

Śmiech — to zdrowie!

CZEKANIE.

— Może pan zagra z nami w bridża? — proponują panu Antoniemu, urzędnikowi państwowemu — Właśnie czekamy na czwartego.

— Niestety! Ja też czekam...
— Na co?
— Na pierwszego.

DLACZEGO?

Po przyznaniu nagrody naukowej miasta Warszawy, pewnego uczonego, który miał nadzieję ją dostać, zapytano:

— Czy nie jest panu nieco przykro?
— Skądże! — odpowiedział uczoney — Wolę, żeby Warszawa pytała się, myśląc o mnie: „Dla czego on nie dostał nagrody”, a niżeli: „Dla czego on dostał nagrodę?”

RACJA.

Szef dyktuje maszyniście jakiś pilny list, wtem pswie się coś w maszynie. Trzeba założyć nową taśmę. Niedoświadczona maszynistka bezradnie majstruje, ale nie może dojść do pożądanego skutku. Szef trzuci się:

— Pan! jest niby maszynistka, a nie umie pani zakładać taśmy!

— Panie szefie — odpowiada maszynistka — A czy Paderewski umie stroić fortepian?

GROŹBA.

Panna Manusia i pan Zyzio są sami w pokoju. Pan Zyzio staje się natarczywy: chce pannę Manusię pocałować!

— Panie! — wola panna Manusia z oburzeniem — Bo zawołam ojca!

— Przepraszam! — pan Zyzio rezygnuje z zamiaru.

— Ojciec mieszka stale w Ameryce — dodaje cichutko panna Manusia.

SĄD SALOMONA.

Cyklista jadąc przez wieś, przejechał na śmierć tłustą gęś. Właściciel gęsi domaga się zapłaty, ceniąc przejechanego ptaka cztery złote. Cyklista daje dwa złote, bo więcej nie ma!

Awantura!

Koniec końcem obie strony udają się do wójta. Wójt kładzie kres awanturze:

— Daj pan, panie cyklista te dwa złote. Ja dołożę jeszcze dwa. Tym sposobem właściciel gęsi będzie zadowolony, pan też, a i ja też, bo wezmę sobie gęś!

TAJEMNICA

— Mania mi powiedziała, że ty jej zdradziłaś moją tajemnicę!

— Obrzydliwa papla! Przecie specjalnie serdecznie proszę ją, żeby ci nie mówiła, że ja jej powiedziałam.

— No to proszę cię, nie mów jej, że ja ci powiedziałam, że ona mi to powiedziała.

FRENOLOGJA

— Czy to prawda, że po guzach na głowie można określić charakter?

— Oczywiście! Jeśli nie badanego osobnika, to w każdym razie jego żony...

PIERWSZY GŁOŚNIK.

— Kto był pierwszym radjofonistą?

— Adam.

— Dlaczego?

— Bo z jego żebra powstał pierwszy głośnik.

CZYSZTE SERWETKI.

Państwo Książkowi zaprosili na obiad państwo Ygrekowskich. Ygrekowscy przyszli z małym synkiem. Synek jest trochę niegrzeczny — chodzi naokoło stołu i rusza wszystkie serwetki!

— Ach, moja droga pani! — zwraca się pani Książka do pani Ygrekowskiej — Moje droga pani zabroni synkowi ruszać serwetki. To tak niehygienicznie!

— Nic nie szkodzi, droga pani — odpowiada uszczypliwie pani Ygrekowska — przecież dziecko może sobie potem myć ręce...

OSZUST.

Panna Manusia mówi do panny Zuzi:

— Ten księgarz Książkowski to oszust!

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, zobaczyłam u niego na wystawie książkę pod tytułem: „Co powinna wiedzieć każda panna przed ślubem”.

— No i co?

— Kupiłam ją.

— Więc?

— Więc to była książka kucharska!

TRUDNE ZADANIE.

Nauczycielka, ucząc dzieci rysunków, daje im zadanie:

— Niech każde narysuje z pamięci, czem chce być, kiedy dorosnie.

Dzieci rysują. Chłopcy przeważnie żołnierzy, dziewczynki nauczycielki przy tablicy, szwaczki szyjące, kucharki i t.p.

Jedna dziewczynka nie robi nic, myśli i w końcu zalewa się łzami!

— Co ci jest dziecko? — pyta nauczycielka.

— Bo ja proszę pani chce być mężatką, a nie wiem, jak się to rysuje!

WAŻNE DLA P.P. SPRZEDAWCÓW.

Do nowootwartego sklepu blawatnego p. f. „Lech Ribiselduft“ wchodzi jakiś pan i pyta o właściciela. Po chwili zjawia się p. Ribiselduft, patrzy w stronę przybyłego i wola:

— Lopek, jak się masz? Przyszedłeś pewnie obejrzyć mój nowy sklep?

Po chwili panowie udali się na zwiedzanie magazynu. W pewnym momencie Lopek zwraca się do właściciela:

— Słuchaj Lech, jedna rzecz mnie dziwi. Dlaczego cały twój personel jest zezowaty?

— To dlatego, żeby klient nie mógł się zerjentować, z której strony jest obserwowany.



— Lubię słuchać muzyki radiowej w jadalni, patrzeć na obrazki w kinie, przesłane za pomocą telewizora, siedząc w salonie — w przyszłości będę pracował również tylko na odległość, leżąc w łóżku z cygarem w ustach.

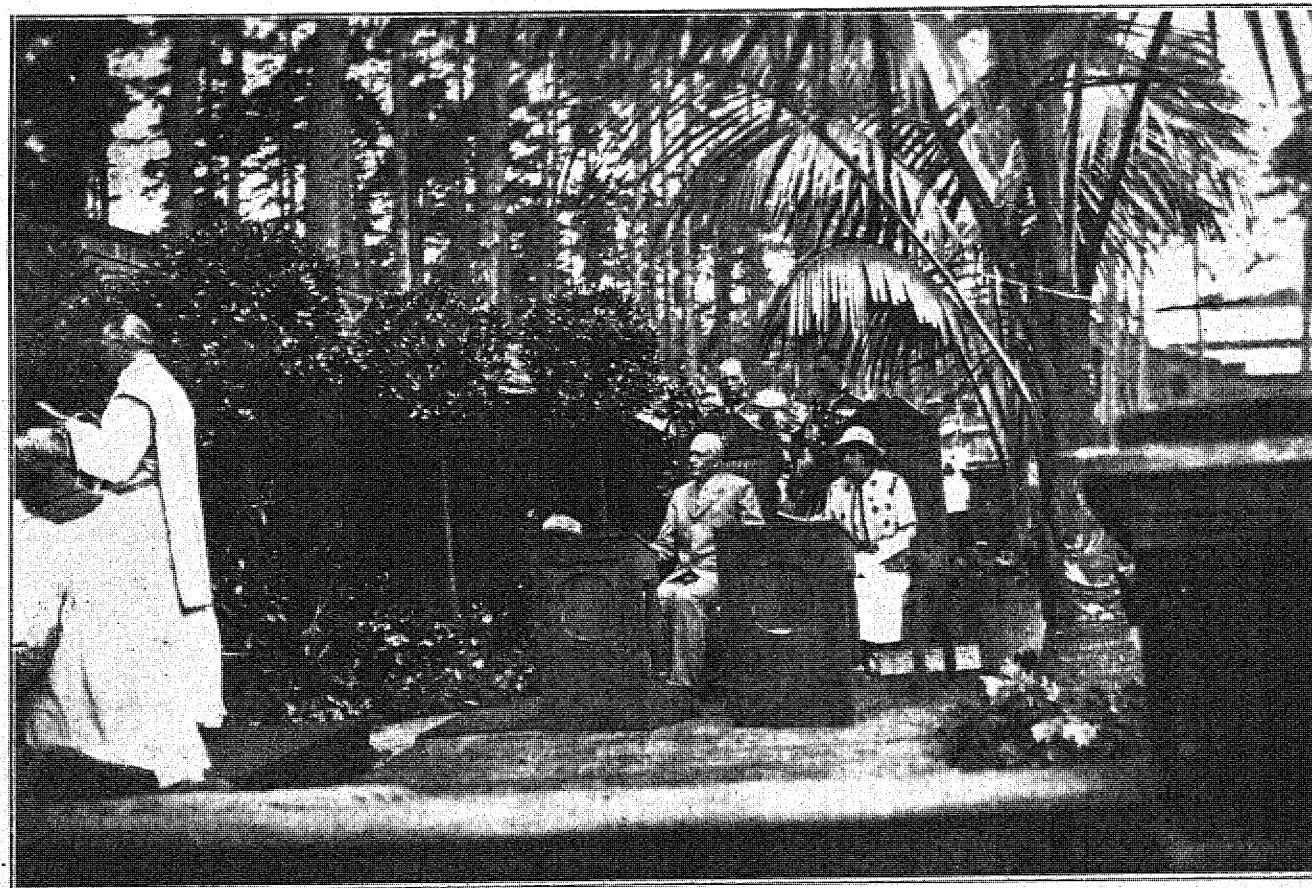


ROK X.

NIEDZIELA, dnia 1 lipca 1934 roku

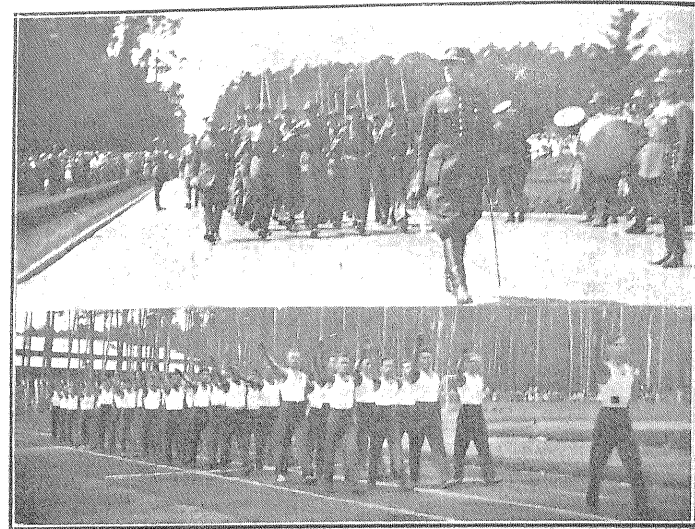
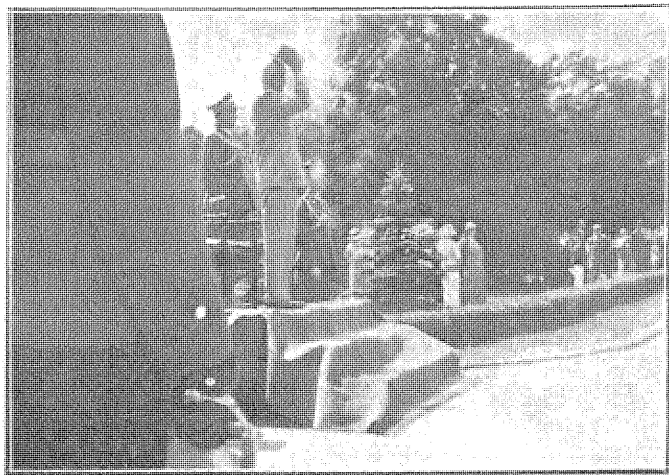
Nr. 26

Na spalskim stadjonie.

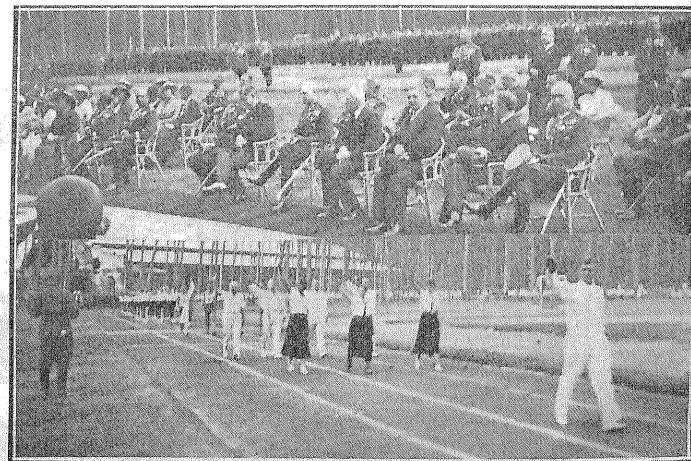


Dorocznym zwyczajem Okręgowy Urząd WF. w Łodzi zorganizował w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Okręgu Łódzkiego. Około 5 tysięcy młodzieży bawiło w wysokopiennych lasach spalskich składając Włodarzowi Polski hołd. Na stadjonie spalskim odbyły się pokazy całorocznego dorobku sportowego, wychowania fizycznego i obywatelskiego oraz przysposobienia Wojskowego. Wielka defilada przed Dostojną postacią Głowy Państwa zakończyła dwudniowe święto. Tradycyjne wianki na Pilicy i Święto Kupały, wypadły imponująco; młodzież, szczególnie strzelecka w strojach i ubraniach regionalnych przedstawiła w przepięknym wykonaniu tradycję słowian z pietyzmem pielęgnowaną przez polski lud. Na zdjęciu Pan Prezydent wraz z Małżonką słucha Mszy Polowej celebrowanej przez kapelana księdza dziekana Humpolę na stadjonie spalskim. Mszę świętą organizację PW.. strzeleckie, harcerskie i młodzieżowe. holdując zasadom chrześcijańskim i katolickim, rozpoczynają i kończą każdą pracę dla dobra państwa i społeczeństwa. Tak było i w Spale.

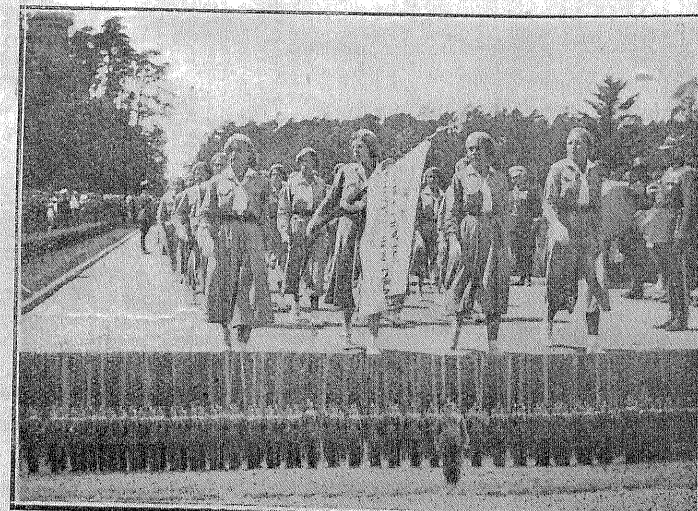
Fot. Wł. Kozielski.



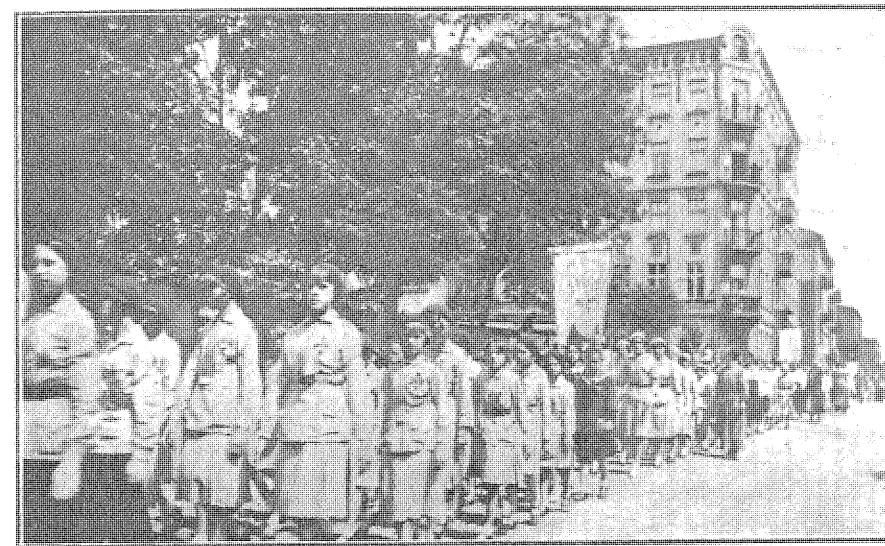
Defilady przed Panem Prezydentem w Spała podczas święta WF. i PW. były najmiłą nagrodą dla wyróżnionych w organizacjach młodzieńców i panien. Pan Prezydent radośnie witał defilującą młodzież. Na zdjęciach: z lewej Pan Prezydent Mościcki w towarzystwie wiceministra gen. Kasprzyckiego podczas defilady, na prawo Związek Strzelecki Łódź z komendantem Malinowskim. Na dole fragment defilady olimpijskiej. Defiluje Sokół.



Trzy fragmenty uroczystości spalskich. 1) Pan Prezydent w otoczeniu generalów: Kasprzyckiego, Małachowskiego i Langnera, woj. Hauke-Nowalka, pułk. Alf-Tarczyńskiego, pułk. Gabryśia i innych odbiera raport batalionów PW. 2) Na prawo: przedstawiciele rządu, wojska i społeczeństwa podczas Mszy Świętej. W głębi młodzież. W dole czoło defilady, którą poprowadził por. Konopacki — komendant ośrodka WF. w Łodzi.



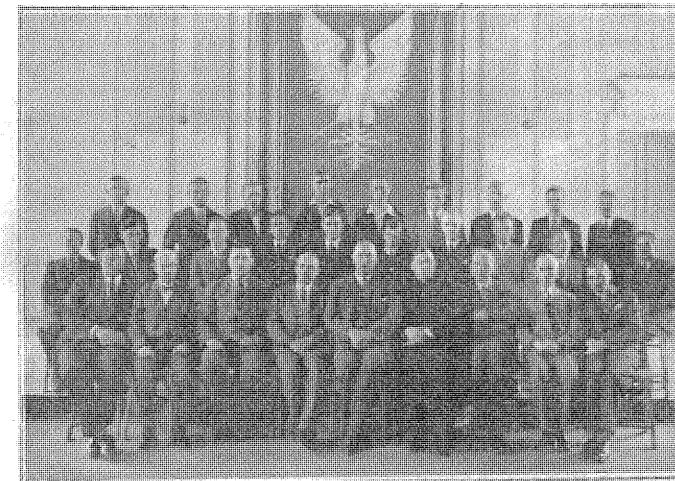
Entuzjazm w Spała wzbudzała młodzież strzelecka w strojach regionalnych. Reprezentacje wszystkich powiatów woj. łódzkiego wykazały, że tradycje narodowe godnie kultywowane są przez lud wiejski. Na zdjęciu batalion strzelecki pod komendą Henryki Zdziennickiej ref. WO. ZS. Łódź-powiat. Na prawo defilada harcerek — miuśkich uczennic łódzkich. W dole Zw. Rezerwistów pod komendą kpt. Hipolita Piątkowskiego.



Dzień Krucjaty Eucharystycznej w Łodzi: Przemarsz młodzieży w liczbie 5 tysięcy ulicami miasta na uroczyste nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.



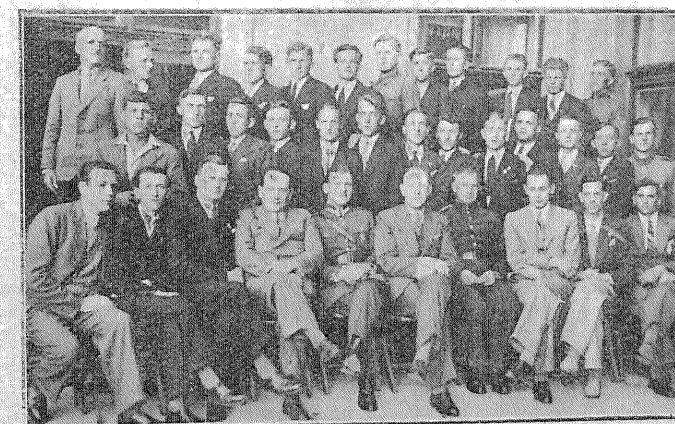
W ub. tygodniu uroczystie obchodzono X-lecie istnienia Gimnazjum Wieczorowego POW. oraz zakończenie roku szkolnego. Z tej okazji uczniowie złożyli hołd założycielowi i opiekunowi gimnazjum p. pułk dr. St. Wieckowskiemu, którego widzimy na zdjęciu.



Tegoroczni absolwenci wydziału elektrotechnicznego Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi z swym dyrektorem i gronem nauczycieli na czele.



Grono pedagogiczne i abiturjenci Szkoły Zawodowej dla fryzjerów z wizytatorem inż. Simonowiczem i kierownikiem szkoły Kowalczykiem na czele.



Kurs przodowników gier ruchowych dla członków Zw. Młodzieży Ludowej Woj. Łódzkiego, prowadzony pod kierunkiem pp. por. Konopnickiego i st. sierż. Rudnickiego. Na ilustracji wspólna fotografia na uroczystości zakończenia kursu.



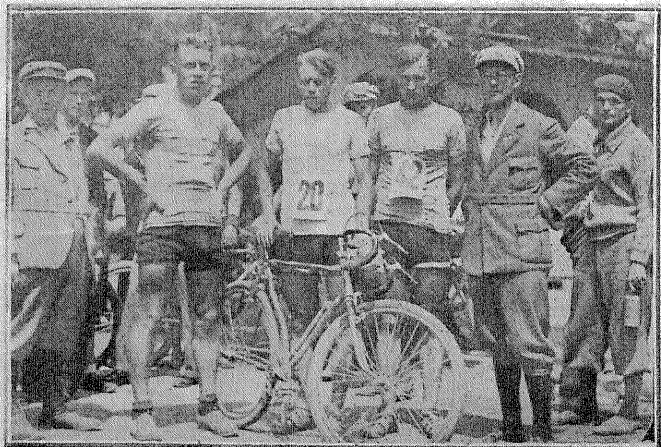
Podczas lata działała, niemożąc wyjechać na wieś, tłumnie zapelnia parki łódzkie, zwłaszcza te, gdzie zastosowane są specjalne przyrządy do gier i zabaw ruchowych na świeżym powietrzu. Na zdjęciu naszym rozrabiane dzieci na jednym z takich placów zabaw.



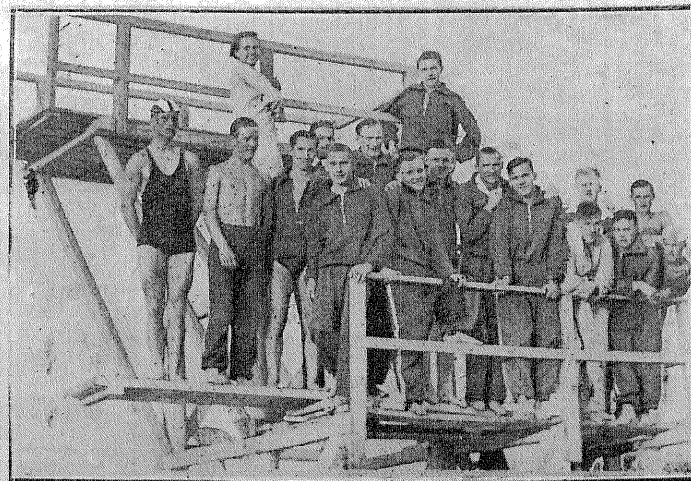
Piękne widoczki z okolic Łodzi. Na lewo— oryginalna aleja z dziko rosnących drzew, pięknych modrzewiowych, pozostaść z dawnego dużego lasu na Zdrowiu. Na prawo — często odwiedzana przez spragnionych odpoczynku i świeżego powietrza łódźian urocza aleja, wiedąca przez środek parku Ludwego na Plesiu Konstantynów ziem.



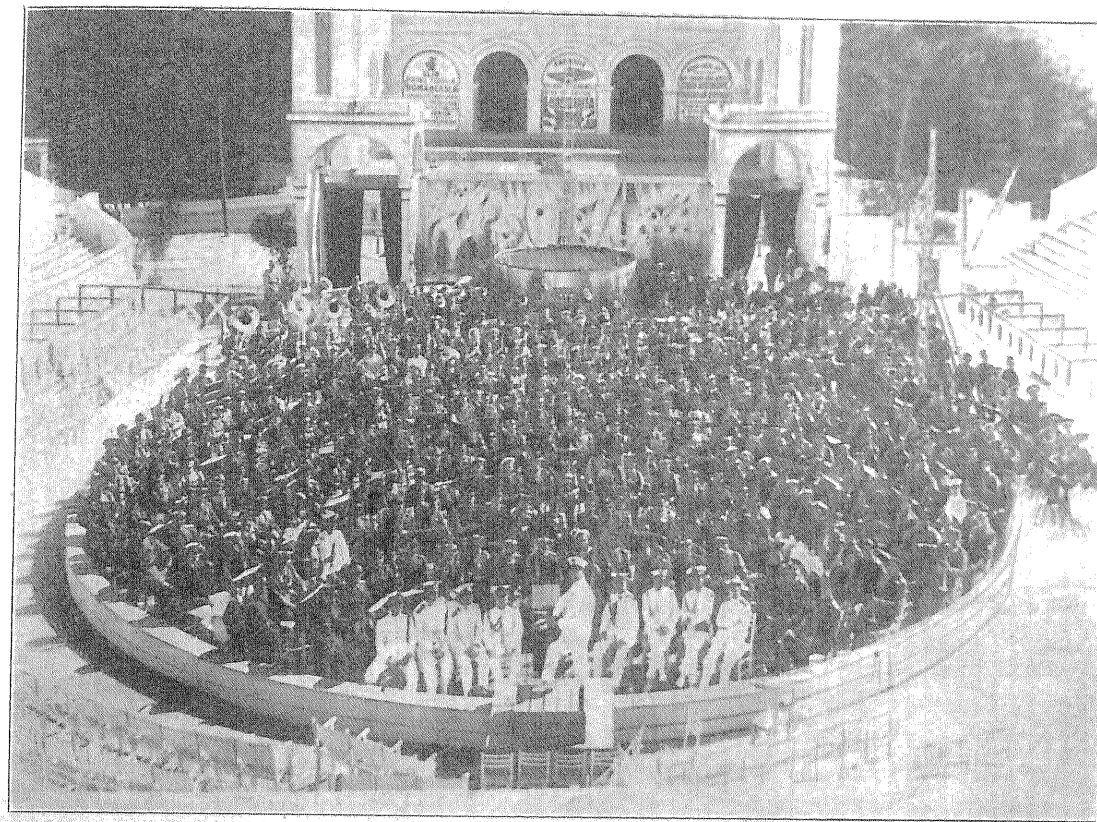
Polski Touring Klub zorganizował niezwykle udaną wycieczkę samochodową dla dzieci szkół powszechnych. Na zdjęciu z lewej strony grupa dzieci spośród uczestników na tle pięknego lasu w Dąbrówce pod Zgierzem. Pośrodku grupy prezes łódzkiego oddziału Polskiego Touring Klubu płk. Henryk Buczyński. Na zdjęciu prawem widzimy w gronie wycieczkowców orkiestrę X-go oddziału LSOO., która pod batutą kapelmistrza p. Chojnackiego przygrywała dzieciom.



W mistrzostwach kolarskich województwa łódzkiego pierwsze trzy miejsca uzyskali: od lewej: Odartus (ŁKS), Wójcik (Rapid) i Rykchajm (Wima). Ostatni zdobył tytuł mistrza na rok 1934-ty.



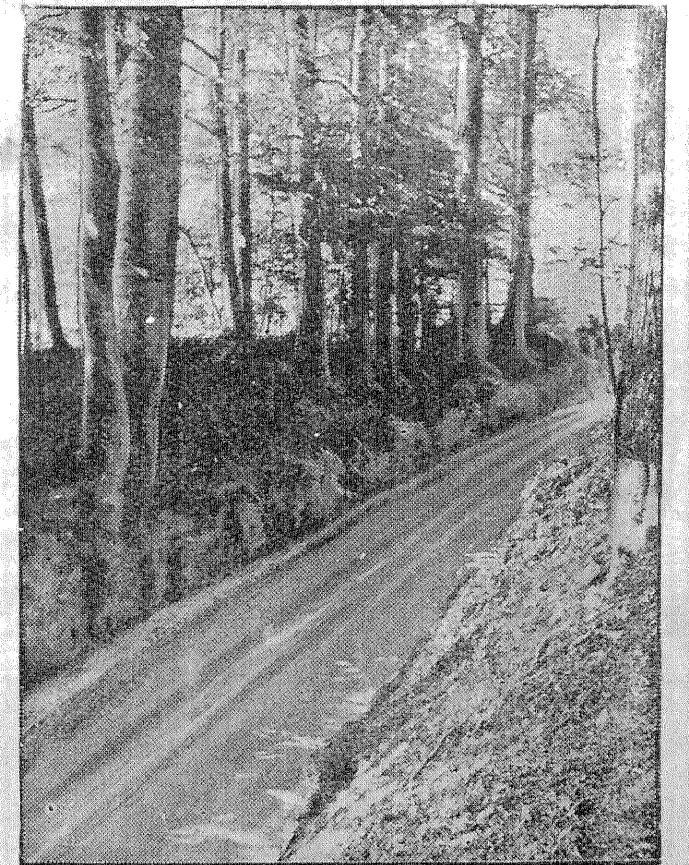
Na pływalni ŁKS-u odbyły się zawody pływackie. Na zdjęciu uczestnicy wszystkich konkurencyj z jedyną zawodniczką p. Wandą Tomaszewską (ŁKS).



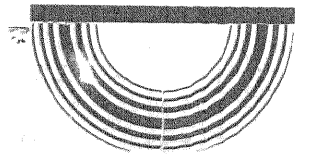
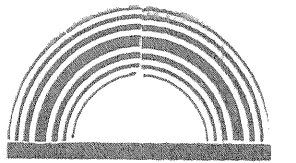
Słynny zespół rumuńskich orkiestr wojskowych w liczbie 750 osób, który zachwycał stolicę swymi niezwykle mi produkcjami, wystąpił we wtorek dnia 3 lipca r. b. w Łodzi na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego. Koncert ten w mieście naszym wzbudził wielkie zainteresowanie i jest z niecierpliwością oczekiwany przez szerokie rzesze miłośników muzyki.



Socjalistyczna rada miejska stolicy Wielkiej Brytanji przystąpiła obecnie do zburzenia pamiątki historycznej, jaką był niewątpliwie najpiękniejszy most Londynu, zwany mostem Waterloo. Na zdjęciu prezes rady Herbert Morrison własnoręcznie zdejmuje za pomocą dźwigu pierwszy blok kamienny, z jakich z budowany jest historyczny most.

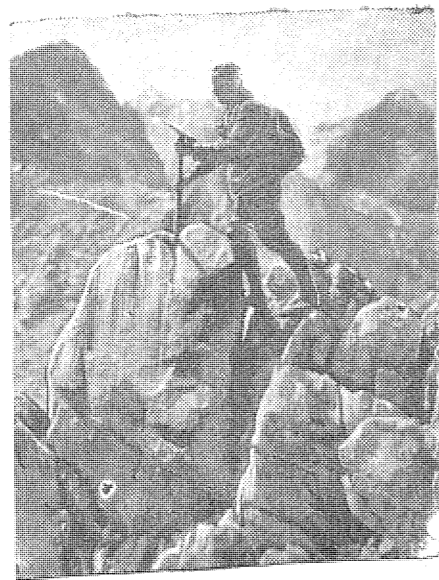


Droga pod Küsnacht nad jeziorem „Vierwaldstätt” w Szwajcarii, uwieczniona w dramacie Schillera „Wilhelm Tell” została doprowadzona do stanu pierwotnego i uznana jako historyczna pamiątka narodowa.

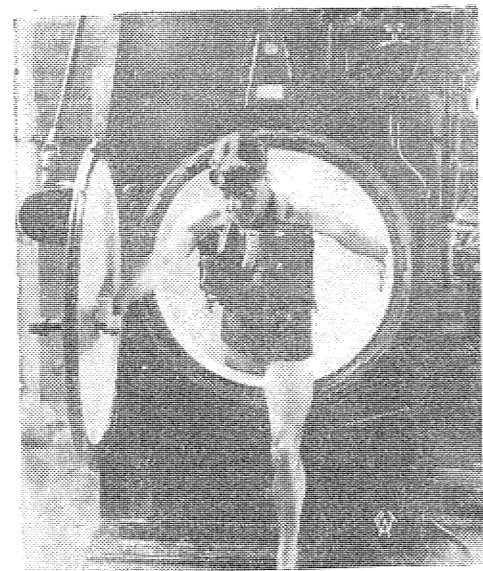




Słynny lotnik amerykański, zdobywca Atlantyku, Willy Post, otrzymał złoty medal Międzynarodowego Tow. Komunikacji Lotniczej.



Po tysiącnych trudach i niebezpieczeństwach śmiały turysta osiąga szczyt niebotycznej góry, mając za nagrodę niezapomniany cudowny widok.

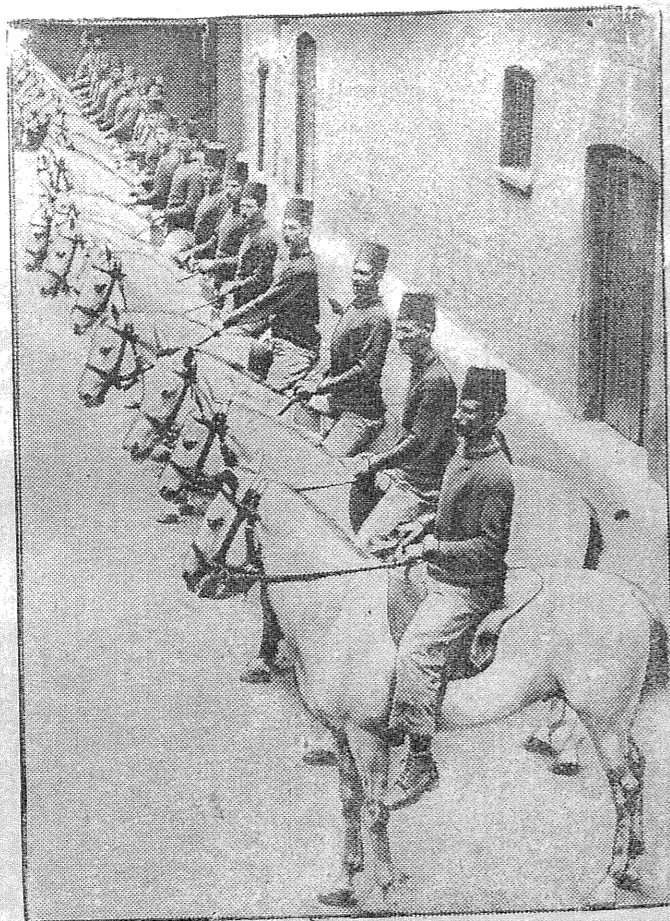


W porcie w Portsmouth zainstalowano specjalnie aparat dla ćwiczeń ratowniczych za łódź podwodnych. Aparat składa się z odpowiednio urządzonego rezerwoaru na pełnionego wodą oraz przylegającej do niej kabiny. Każdy marynarz zaopatrzony jest w aparat do oddychania pozwalający przebywać 1 i pół — 2 godzin pod wodą. Na zdjęciu widać wejście marynarza do kabinaty.

NIEZWYKŁY WYCZYN PLYWACKI.



Pływak hindyjski P.K. Ghoshi, mając ręce związane kładkami pływał w basenie przez 24 godziny bez przerwy. Na zdjęciu przyjmowanie pokarmu w wodzie.



Do Londynu przybył w tych dniach oddział egipskiej policji konnej, wszyscy na pięknych białych rasowych rumakach celem wzięcia udziału w międzynarodowym przeglądzie koni, mającym się odbyć na placu wystawy olimpijskiej w Londynie.



Stos zniszczonych przez policję w San Francisco automatów do gry hazardowej.



Laureaci tegorocznej nagrody literackiej im. Filomatów Tadeusz Łopalewski i Czesław Miłosz



Amerykański król nafty, John Dawid Rockefeller, jeden z najbogatszych potentatów świata, w dniu 8 lipca br. ukończy 95 lat. Zdumiewającą krzepkość ciała, jaką cieszy się starzec, zawdzięcza w niemałej części spartanickiemu trybowi życia, który zawsze był jego dewizą.



Teatr Polski w Warszawie wystawił sztukę w 3-ach aktach Augusta Hinrichsa pt. „Awantura ojcłante”. Na zdjęciu główna wykonawczy ni sztuki p. Eichlerówna i Samboski, grający bogatego chytręgo chłopca niemieckiego.



W Paryżu odbyło się święto sportów wodnych, połączone z konkursem strojów kąpielowych. Na zdjęciu — uczestniczki konkursu oraz jury



Przed kilku dniami strzałami karabinowymi zabito pod miastem St. Amand w Belgii nad rzeką Skaldą olbrzymiego delfina o wadze ponad 500 kg. Jest to pierwszy wypadek, że przedstawiciel tych olbrzymów morskich zapaścił się tak daleko w górę rzeki.

Śmiech — to zdrowie!

DZIEDZICZNE.

— Jakiego pani ma grzecznego synka!
— O tak! On to ma po ojcu, którego zawsze na parę miesięcy wcześniej wypuszczają z więzienia za dobrze zachowanie!

PO URLOPIE.

— Więc żoneczka została jeszcze na letnisku?

— Tak, sprzecza się z echem o ostatnie słowo.

AMERYKA.

Murzyn Bill został aresztowany za pocałowanie białej kobiety.

W dzień rozprawy sądowej stawili się przed sędzią wszyscy świadkowie.

— Proszę wprowadzić oskarżonego! — rozkazał sędzia.

Woźny sądowy wyszedł, spełnić polecenie. Po chwili weszło dwu dozorców więziennych.

— Gdzie jest oskarżony? — pyta sędzia.

— Chcieliśmy pana sędziego prosić o wyrok, — tłumaczą dozorczy, — bo myślny już murzyna zlynczowali.

DOWÓD.

Sędzia: — Więc świadek twierdzi, że oskarżony był pijany?

Stróż nocny: Tak, panie sędzio... przez pół godziny przyglądałem się, jak rzucał ka mieniami w latarnie: ani razu nie trafił.

SPOTKANIE.

— Więc pan mnie nie poznaje?

— Szczerze mówiąc, nie poznaję.

— A przecież pół roku temu byłam pańską żoną.

Bo ja jestem tego zdania że:

Maluczko a zaczniemy się urzędowo rozdzić i urzędowo umierać.

Trudno, taki przyjdzie ukaz i nie da rady. Wystarczy tylko zarządzić, żeby się tą sprawą zajęło któreś ministerstwo i gotowe.

Bo ministerstwo poczt zajmuje się i dyskontem czy inkasem weksli, ogłoszeń: mi do gazet, wydaje własną prasę, skupuje przewozy na kresach a teraz zajmie się ściąganiem komornego. Pomału a przy bramach pozakładają automaty i będą ściągali z lokatorów napiwki za otwarcie bramy. Urzędowo to przynajmniej nikt nie będzie miał śmiałości narwać.

Wiadomo przecie, że ministerstwo komunikacji wzięło autobusiarzom w parady i urzędowo szosy zdziera. Wojsko produkuje samochody, banki państwowe skupują fabryki, domy i majątki ziemskie, wódka i papierosy dawno należą do państwa i jak tak dalej pójdzie, to pensję zarobkową na każdego pierwszego też będzie inkasować państwo.

Jak powstał urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, to może po

ŻYCIE TOWARZYSKIE.

Wieczornica taneczna funkcjonariuszów urzędu akcyzowego w Kołomyi.

Jeden z urzędników pan Wincenty Konderski zabawia rozmową swą partnerkę.

— Niech pani spojrzysz na tego starego bałwana, tańczącego z tą tęgą blondynką. To nasz dyrektor. Jeszcze nie widziałem takiego idioty, jak on!

— A czy pan wie, kto ja jestem?

— Nie mam pojęcia!

— Jestem żoną pańskiego szefa!

— Psiakrew! — wyrwa się panu Wincentemu. — A czy pani wie kto ja jestem?

— Nie...

— No to dzięki Bogu!...

WYBÓR.

Ciotka: Jeśli będziesz w tym tygodniu grzeczny w szkole Frycusi, i tatuś nie będzie potrzebował ciebie bić, dostaniesz od ciotki całusa!

Fryc: Ja wołę, żeby tatuś mnie bił!

U JUBILERA.

— Panie szefie! Przyszedł tu jakiś młody człowiek, ma błędne oczy i mówi od rzeczy. Co mam z nim zrobić?

Głupcze! Podaj mu szybko obrączki ślubne!!!

DOWÓD

— Co? Mnie nazywasz tohórzem? Mnie który odważył się na to, na co żaden mąż czyżna by się nie odważył?!

— A coś ty zrobił?

— Ożeniłem się z Tobą!

KURACJA

Lekarz wysłał pana Kanarienvogla na cztery tygodnie do sanatorium, gdzie pacjent miał brać codziennie nacierania zimną wodą.

Po powrocie od domu pan Kanarienvogel opowiadał znajomym o zabiegach leczniczych.

— ...No, ale nie przypuszczałem, że jestem aż tak brudny!

NASZE DZIECI.

— Tatusiu, czy list gończy ma nogi?

Skądże ci przyszło do głowy takie głupstwo?

— A w jaki sposób ten list ściąga przestępcę?

DOBRA SŁUŻĄCA.

— Czyś zmieniła serwetki, Anno?

— Tak, proszę pani, przemieszałam je wszystkie i teraz każdy z gości ma nie swoją serwetkę.

DYSKRECJA.

Nauczycielka zadaje uczniemu pytanie:
— Co wiesz o życiu prywatnym króla Henryka VII?

— Mama zabroniła nam wtrącać się do stosunków rodzinnych.

NIEZNAJOMY ZBAWCA.

— Temu panu który tam idzie, zawidziłam czam mój majątek!

— Przecież to właściciel licznych wytwórni łodów!

— No tak... a ja sprzedaję tabletki przeciwko bólowi żołądkowym i zatruciu lodami!

wstać ministerstwo wychowania społecznego i krzewienia oszczędności.

Zarejestrują cię człowieku na liście, spiszą personalje, zanotują gdzie pracujesz i ile zarabiasz i tygodniową czy też miesięczną pensję będą za ciebie odbierali — urzędowo. Zaraz sobie potracą twoje wszystkie długi, zapłacą za ciebie komornę, opał i światło, przydzielą przepisową takse co do szczebla i zasług na żarcie, wyfasujesz sobie ubranko jedno zimowe i jedno letnie, raz na miesiąc bilet do teatru i do kina i będziesz sobie człowieku żył urzędowo, aż ci się nie zachce umrzeć. Właściwie kwestja długości życia obywatela będzie również uregulowana stosownym okólnikiem czy rozporządzeniem ministerstwa.

To samo z urodzeniami. Wyjdzie specjalny kodeks, regulujący płęć i charakter, wzrost i wagę, no i... ilość. Tyłe akurat nie będzie w zapotrzebowaniu państwa. Jeden nie będzie miał za wiele, a drugi za mało.

Każdy stosunek wedle paragrafu i ustępu przewidzianego w kodeksie. Śluby będą z przydziałów kontyngentowych.

Naprzykład, będziesz sobie, czelku, dwa

lata żyniaty i nie będziesz miał dzieci. Przyjdzie tedy do ciebie najpierw upomnienie, że do tego a do tego czasu dziecko winno być. Jak czas minie i dziecko nie będzie, tedy przyślą ci nakaz egzekucyjny. A jak to nie pomoże, wezmą każdego z małżonków na oględziny i sprawdzą po czyjej stronie wina. Bezpłodni jako nieużytki pójdą do obozów izolacyjnych na przymusowe roboty, a dla użytecznych komornik przyprowadzi odmienną płęć i nakaze spełnić powinność w drodze urzędowej.

Wiadomo, że sprawa nowego porządku nie od razu pójdzie najlepiej, ale zrobi się tak samo jak w ubezpieczalni: ministerstwo wyśle komisje lustracyjne, wysłucha uwag i opinii, wyda parę nowych zarządzeń uzupełniających i po czasie ustawa wejdzie w życie, że aż miło Rzecz wiadoma, że państwowy aparat administracyjny się powiększy przytem i święty Biurokracy tyć będzie z dnia na dzień, ale to właśnie pomoże do zmniejszenia stanu bezrobocia w Polsce.

Walenty Wendzonka.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X.

NIEDZIELA, dnia 8 lipca 1934 roku

Nr. 26

Zjazd gazowników i wodociągowców słowiańskich w Łodzi.



W dniu od 25 do 28 ub. miesiąca odbywały się w Łodzi, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 243, obrady XVI Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich i I Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Słowiańskich. W zjeździe tym wzięło udział do 400 osób, reprezentujących Polkę oraz szereg Państw, jak Czechosłowację, Rumunię, Jugosławję, Austrię, Łotwę, Niemcy, Holandję, Francję itd. Zjazd wyniósł wiele uchwał i rezolucyj, mających duże znaczenie dla rozwoju dziedziny gazownictwa i wodociągów. Zdjęcie nasze przedstawia moment opuszczenia przez uczestników zjazdu katedry św. St. Kosika po uroczystym nabożeństwie, odprowadzonym w pierwszym dniu obrad przez J. E. ks. biskupa sufragana dr. Tomczaka. W pierwszym rzędzie, pośrodku grupy stoi prezydent zjazdu z przewodniczącym inż. Włodzimierzem Rabczewskim i komisarzem rządowym zarządu m. Łodzi inż. Wacławem Wojewódkim.